

# GAZETA KRAKOWSKA

## N<sup>ro</sup> 78.

Z KRAKOWA DNIA 27 WRZEŚNIA 1826 ROKU WE ŚRODĘ.

*Z Warszawy d. 18 Września.*

W Imieniu Najjaśniejszego  
MIKOŁAJA I.

CESARZA WSZECH ROSSYY, KRÓLA POLSKIEGO  
&c. &c. &c.

*Rada Administracyjna Królestwa.*

Zważywszy: iż fabrykanci krajowi Piór do stroiów Damskich, bez Piór serowych Sępicz i Strusich, których wprowadzenie Taryfą celną jest zabronione, obeyść się nie mogą, na przełożenie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, tudzież Przychodów i Skarbu postanowiliśmy i stanowimy:

Ma być wolno fabrykantom krajowym Piór do stroiów Damskich sprowadzać z zagranicy Pióra Strusie i Sępie w stanie surowym na potrzebę ich fabryk, za opłatą cła po złotemu jednemu od funta za szczególnemi paszportami, wydawać się mającemi przez Kommissyją Rządową Przychodów i Skarbu w skutku uznanej potrzeby przez Kommissyją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji.

Uskutecznienie tego postanowienia Kommissyjom Rządowych Spraw Wewnętrznych

i Policji, tudzież Przychodów i Skarbu polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyney dnia 3go Sierpnia 1826 roku.

Minister Stanu Prezydujący:  
(podpisano) W. Sobolewski.

Minister Spraw Wewn:  
i Policji,  
(podpis:) T. Mostowski.

Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Brygady  
(podpisano) Kossecki.

Zgodno z Oryginałem:

Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Brygady  
(podpisano) Kossecki.

Za zgodność:

Sekr: Jener; Kom: Rząd:  
Spraw Wewn: i Policji,  
(podpisano) KossoŃski. Z.

Listy z Gdańska odebrane tu dnia 13 b. m. donoszą o coraz większem podnoszeniu się ceny zboża, tak, iż korzec żyta płacono tam już po Zł. 20, a pszenicy po Zł. 28.

Z Moskwy d. 14 Sierpnia d. K.  
(Z Ruskiego Inwalida.)

Dnia 4 b. m. Jev Cesarzewiczowska Mość Wielka Xiężna Helena Pawłowna, raczyła oglądać tutejszy Uniwersytet, jego gabinety, bibliotekę i wszystkie zakłady naukowe.

Po uroczystym wieździe Jego Cesarzskiej Mości do Moskwy, na teatrach naszych da-no kilka widowisk, które za nastaniem po-stu uspeńskiego przerwane zostały. Teatr znowu się otworzy dnia 16 b. m. to jest, w Poniedziałek, przez wystawienie Komedy-opery *Lomonosow* czyli *rekrut wierszopis*, napisaney przez Xiążęcia A. P. Szachow-skiego.

Z Petersburga d. 20 Sierpnia d. K.  
(Z Kuryiera Litewskiego.)

Ostatnie wiadomości z Archangela do-chodzą do d. 29 Lipca; przybyło tam w cią-gu ostatniego tygodnia 12 okrętów, z któ-rych 1 Rossyyski, 10 Angielskich, a 1 Bre-meński, wszystkie z balastem. Od początku żeglugi, liczba okrętów przybyłych jest 171, a wyszłych 115.

Z Rewla d. 7 Sierpnia d. K.

Dnia 3 b. m. około godziny 1 z połu-dnia, powstał w naszej przystani, pomiędzy brzegiem Rewelskim a półwyspem Karlos, gwałtowny wicher, z przyczyny wiatru pół-nocno-zachodniego, który wzniecił trąbę morską z grzmotami i błyskawicami. Zmie-rzała ona prosto do brzegu z największym hukiem; przebywszy port, gdzie wywróciła statek naładowany drzewem, połamała ma-szty pięciu innych i powyrwała pale, do których były przywiązane; łazienki porobio-ne na brzegu morza zostały zniszczone; trą-ba znikła nakoniec w gaju Ekateryntalskim,

gdzie wyrwała kilka drzew z korzeniami, a wiele połamała.

Z Kazanu d. 15 Sierpnia.

W końcu Czerwca i na początku Lipca, kilka tygodni trwały tu niezmiernie upały: słońce w kształcie rozpaloney kuli, codzien-nie wschodziło i zachodziło w tumanie gę-stej atmosfery, zupełna susza groziła zgubą nadziei wieśniaków, na początku lata obie-cującej obfity owoc. Dnia 10 Lipca o go-dzinie 6 z południa, napadł na miasto Kazan wielki wiatr i gęstymi kłębami wzruszył pia-sek, tak, że światło dzienne zupełnie się za-cmiano i po ulicach chodzić prawie nie mo-żna było. Od północy zebrały się pomał miastem czarne chmury, które przy nadzw-yczayney suchości powietrza, straszliwą zapo-wiadały burzę. Nakoniec rozpierzchły się chmury. Bezustanna była błyskawica z mo-cnymi połączona piorunami. Uderzeń pioru-nowych ze sześć było tak mocnych, iż zda-wało się, że z gruntu powinny wstrząsnąć wszystkie budowy. Przyczem ani kropli de-szczu! Więcej, jak pół godziny natura w tak zagniewaney wydawała się postaci: wy-padł deszcz dobroczynny i stłumił burzę. Wy-iaśniły się niebo i serca. Zabity został żoł-nierz na straży stojący przy wieży Spaskiej; sama wieża w kilku miejscach uszkodzona; u obrazu Zhawiciela szkła potłuczone, a pod nim wyrwany kamień, ale sam obraz nie-tknięty i paląca się lampa nie była zgaszo-na. Na drodze do slobody Adm ralicynney zabity był kantonista. W cerkwi Matki Boskiej Tyfińskiej piorun wleciał w okno pod kopu-łą, popsuł kolumny i opalił ołtarz. Uderze-nie było tak mocne, że ludzie stojący popa-dali na ziemię, i chociaż nikt nie ucierpiał, nie mało jednak kobiet i starców z przestra-chu zachorowało. W pewnym domu, piorun

wleciał do komina, rozbił kilka pieców, szyb i ugodził w gzyms niższego piętra, nie przyczyniwszy Bogu dzięki, nikomu szkody. Stojący przeciwko domu żołnierz na straży przy kazamacie powietrzem rzucony był o kilka sążni od swojego miejsca. Mówią także o różnych nieszczęśliwych przypadkach w okolicach. U dzwona jednego piorun urwał serce. Po nieiakich przerywanych deszczach nastąpiła tu zno u susza. Z resztą wieśniacy błogosławią Dawcę dobra za piękny urodzaj.

*Z Paryża d. 12 W. zesznia.*

Konsul Kr. w Tiflis, P. Gamba, powołany do Francji został, dla udzielenia wiadomości o tem mieście, które uważane jest jako składowe. Rada handlowa mocno zajęła się tym przedmiotem, a stan kupiecki oczekuje tylko przemienienia powszechney kryzy dla założenia w tem mieście wielkiego składu towarów.

Pierwszy Malarz Królewski, Baron Gerard, miał zaszczyt złożyć Królowi rycinę zrobioną przez Roskiego z obrazu wystawiającego wiazd Henryka IV. do Paryża.

Angielski okręt Jutrzenka, który dnia 3 Maja z Limy, a dnia 14 Czerwca z Rio-Janeiro odpłynął, zawinął do Koruny dnia 14 z. m. z 118 podróżnemi, pomiędzy którymi znajdują się Rodil, były dowódca w Callao, główny jego sztab i kilkanaście oficerów i żołnierzy osady.

Dnia 8 panowała nad brzegami naszymi okropna burza, i gdzie niegdzie zostawiła wielkie ślady spustoszenia.

Z Ajaccio piszą, iż znaczna liczba Geneńskich okrętów trudni się pod brzegami Korsyki zbieraniem koralów, które mają być piękniejsze niż pod brzegami Barbaryjskiemi.

Marselijski komitet Grecki posłał d.

7 Sierpnia przez okręt Joński Pułkownikowi Fabvier pałasz, a bohaterskim obrońcom Missolongi chorągiew. Ostatnia ma kształt sztandaru, jest morowa i ma passy białe i niebieskie (narodowe kolory Grecyi.) W środku znajduje się złoty na stopę wielki krzyż. U góry jest na szerokim białem passie napis: "Bohaterom Missolongi od Greckiego komitetu w Marsellii., Na wierzchu drążka, na którym jest zawieszona, wznosi się krzyż oparty na kuli.

*Z Madrytu d. 31 Sierpnia.*

*(Z Listu podróżnego.)*

Nędza w kraju naszym przechodzi wszelkie granice. Dwie trzecie części mieszkańców Tołozy, Vittoria, Burgos, Aranda i Buytrago chodzą zupełnie bez spodni, koszul, pończoch, trzewików i kapeluszków, brudne tylko i połatane płaszcze okrywają zakopciałe z zarosłemi brodami i przerażającym wrokiem szkielety. W Irun żołnierze, strażnicy i urzędnicy prosili mnie o wsparcie. W Briviesca człowiek trzymający w iedney ręce talerz, a w drugiej krzyżyk prosił mnie o dar na chwałę Boga. W Burgos widzi łem przed klasztorem za miastem do 200 zgłodniałych istot zgromadzonych, które dobijały się szczątki z obiadu. Taką nędzą panuje w Aranda, Buytrago i Somo-Siera; sklepy są brudne i prawie próżne, a tę trochę, co mają do sprzedania, bardzo drogo cenią. Wszystko jest tu półpięta razy droższe niż we Francji. Podróż z Irun do Madrytu kosztuje 33 piastrow, a za mizerny obiad płaci się 1 1/2 piastra. Złodziei nie wielu tu jest, gdyż nikt nie wiezie z sobą wiele gotowizny, a zatem opuściła ludzi ochota kradzenia. W wawozach otrzymuje się konwoje, które drogo kosztują. Naczelnik jednego z tych konwojów, nazwiskiem Diego Irmaz, był da-

wniey kapitanem rąbusiów, i wyznał, iż święcey mu czyni konwoiowanie powozów, niżeli dawniey ich rąbowanie. Policyia jest teraz bardzo surowa, zwłaszcza od ogłoszenia w Portugalii konstytucyi. Nikt do Madrytu nie iest wpuszczany, iezeli niema paszportu lub karty bezpieczeństwa, a wdrodze musi co 3 mile paszport odmieniać. Jezeli kto chce z Madrytu wyiechać stawić się musi przed kommissarzem, który mu wskazuje bramę, którą ma wyiechać. Zaden włościanin, żaden rzemieślnik lub inny człowiek, pieszo, konno lub wozem nie może wnieść do stolicy poki nie iest przez będącego przy kaźdym rogatce kommissarza policyi wybadany. Cudzoziemiec opatrzony paszportami od rządu swojego, musi pomiędzy dwiema żandarmami przed bramą 5 godzin czekać, niżeli Intendent dozwoli mu wiechać. Zaledwo w iędzie do miasta, musi się zaraz podpisać u kommissarza w którego cyrkule stanął. W Madrycie bardzo iest smutno; panuje samotność i niejakie milczenie, które Taryt nazwałby milczeniem przestרחu i wielkiego gniewu. Ludzie napotykaący się na placach publicznych lub przed pałacem Królewskim, lękaią się z sobą mówić. Wszystkie pogłoski o przybywaniu Portugalczyków i wychodzeniu Hiszpanów, nie zasługują na wiarę; jak Portugalczycy tak Hiszpanie zostają w swych krajach. Stan woyska Hiszpańskiego iest smutny; żołnierze prawie chodzą nago; gwardyia tylko Królewska iest ubrana ale mało ćwiczoną, a ochotnicy Królewscy nie znają nawet co iest obrócić się w prawą lub lewą. Liczba tuteyszego korpusu żandarmów wynosi 600, którzy zabraniają wszystkiego oprócz myślenia o naysnowszych zdarzeniach. Przyznawane są błędy Stanom, ale nieograniczone panowanie przykrzy się każdemu,  
(Z Dziennika Francuskiego Goniec.)

Infantka Donna Marya, którą przeieżdając się niedawno na mule, gdy tęp pod nią upadł, wywichnęła nogę.

Dnia 28 rano i w wieczór przybyło tu dwóch gońców Francuzkich. Po przybyciu ostatniego udał się Minister spraw zagranicznych Salmon do Króla do San Ildefonso, zkad onegdaj powrócił i zaraz wyprawił gońca do Paryża. Pisma ostatniego tyczeć się mają Portugalii.

Jest planem utworzenia niejako stanowego Zgromadzenia, które oznaczyć mają podatki, ale żadnego udziału do stanowienia ustaw mieć nie będzie. Wielu członków ciała dyplomatycznego przychyła się do tego planu.

Z Rzymu d. 5 Września,

Z 13 okrętów złożoną Algierską eskadrą krąży od kilku tygodni pod zachodnimi Włoskimi brzegami, na 3 czyli 4 dywizyie podzieloną, które zatrzymują i przetrzasują każdy napotykaący okręt. Zabrały już dwa Rzymskie okręty, i Oyciec S. prosić miał iak dawniey Francyi o pomoc i port w Civita-Vecchia ofiarować na stanowisko okrętów Francuzkich. Lud zabranych okrętów (z Civita-Vecchia) został na ręce i nogi w kajdany okuty.

Pleban w Faenza Babin i idąc do domu został dwa razy sztylsem pchnięty i w 3 minut potem umarł.

Akademia Pantaniana w Neapolu przyjęła za członka swego Panią Luna Folliero (teraz w Paryżu), która wydała godną czytania książkę o wychowaniu kobiet,

Z Londynu d. 10 Września.

Słychać, iż Król z powodu słabości zdrowia swojego uda się do Kingsgate.

Od sześciu tygodni znacznie polepszyły

sę czynności handlowe w Londynie niektóre tylko wyigwyszy artykuły.

Na dowód upadku handlu Hiszpańskiego przywodzi Gazeta Glob, że od r. 1819 żaden okręt Hiszpański nie przeszedł przez Sund.

Niezamieszkała przed kilku laty wyspa Ascension, na której założona została Angielsko-Żołnierska osada, wzrasta tak dalece pod kierunkiem Podpułkownika Nichel, że obiecuje stać się, podobnie jak wyspa S. Heleny, nie mało znaczącym stanowiskiem.

Pokazały się tu w obiegu fałszywe suwerendory pod rokiem 1822, które są dosyć pięknie wybite.

Wdowa po sławnym Karolu Foxie znajdując się w okolicy Windsoru pragnęła widzieć tę Królewską rezydencją. Zapytała się więc na piśmie Kasztelaną, czyli w tej porze roku przejeżdżający wolno widzieć zamiek Królewski? Odpisano iey, że widok Pani Foxowey w zamku bardzo będzie przyjemny. Udała się zatem do zamku i została od sług z największą grzecznością przyjęta, którzy ją wszędzie oprowadzili i wszystko godne widzenia okazali. Gdy Pani Fox wszystko zobaczyła, zabierała się odejść, lecz ieden z obecnych prosił iey, aby na kilka minut do ubocznego pokoju weszła. Zaledwo tam na chwilę usiadła, gdy Król znayuprzejmieszczą postawą, uchwycił Panią Fox za rękę i wyraził swoią radość, że ma sposobność wdowie po zmarłym nayszczerzszym i nayszacowniejszym swoim przyjacielu okazać swój szacunek. Łaskawość Monarchy zmieszczą Panią Fox, ale niewymuszony i otwarty przemówienie J. K. Mci przywróciło iey wnet przyłomność. Król uczynił iey niektóre pytania względem terażniejszego iey położenia i okoliczności, i lęko dowiedział się, że zmarły mąż nie zosta-

wił iey w zupełnie biednym stanie, wręczył iey iednak z wielką uprzejmością assygnacyię z prywatney swey kassy na 500 Fs. roczney pensyi, którą odtąd pobiera.

Wielkiemu i przez swie wynalazki nieśmiertelnemu zmarłemu James Watt wystawione będą posągi nietylko tu w Kościele Sgo Pawła, ale i w miejscu jego urodzenia Greenok. Syn zmarłego złożył 2000 Fs. na zbudowanie domu na bibliotekę w Greenok, w której środku stać będzie posąg iego oycy, na ktorey zebrano przez składkę 1700 Fs.

W Hawannie wielu lekarzów użyło z szczęśliwym skutkiem na wyleczenie z żółtey gorączki okładania wszystkich części ciała lodem.

Z Brukseli d. 12 Września.

Woyskowa nasza siła w Niderlandzkich posiadłościach w wschodnich Indiach składała się w Marcu z 10,000 ludzi, pomiędzy którymi 6000 Europejczyków, którzy iednak są po wszystkich punktach rozrzuconemi, tak iż potrzeba wymaga 3 do 4000 posiłku.

Mianowany naszym Posłem przy Stolicy S. Hr. Celles, jest rodem z Belgii, i był za Napoleona prefektem w Namur i Amsterdanie, a za przywróceniem Królestwa Niderlandzkiego członkiem drugiey Izby Stanów jeneralnych od Brukseli i zawsze należał do strony opozycyney. Jest szwagrem Jenerała Gerardy i ma za sobą wnuczkę Hrabiny Genlis.

Dwudziestu dwóch Kleryków z Seminarjum Leodyyskiego otrzymało w Niemczech święcenie, ponieważ Arcybiskup Mechliński zawsze ieszcze choruje.

W Helmond (północney Brabancyi) panuje teraz zaraźliwa katarowa gorączka, na którą choruje 100 osób, a kilkanaście już umarło. Choroba ta przenosi się od domu do domu.

Minister stanu de Coninck wyzdrowiał już zupełnie i osiadł w Brügge.

Dwa obrazy pędzla Van der Meulen, wystawiające zdobycie Lill i Cambrai przez Ludwika XIV zakupione w Amsterdamie zostały na rachunek Wicekróla Egipskiego.

*Z Frankfortu d. 10 Września.*

JO. Xzę Metternich przyjechał tu wczoraj, w towarzystwie syna swojego, Xcia Wiktora, Hr. Mercy, Barona Pons, Barona Siebert, Barona Neumann i Xcia Aremberg, z Johannisbergu. Dnia tego iadł obiad u Prezesa Seymu Związku Niemieckiego, Barona Münch-Bellinghausen, i znajdował się na wieczornej zabawie u nas ego Burmistrza, Schöffen de Guaita. Dziś ie obiad u Pana Rothschilda i będzie na wieczornej zabawie u Rady stanu Bethmann.

W Neapolu umarł dnia 22go Sierpnia Ces. Austriacki Feldmarszałek porucznik Koller w 56 roku życia. Był on jednym z kommissarzów, którzy w r. 1814 towarzyszyli Napoleonowi z Fontainebleau na wyspę Elbę.

*Z Zemlina d. 28 Sierpnia.*

Najnowsze listy z Belgradu donoszą o nowem okrucieństwie tamecznego Wielkorządcy Xcia Milosz. Mieszkał tam cudzoziemiec, który utrzymywał się z uczenia języków Staro-greckiego i Wołoskiego; ale na nieszczęście swoje dopuścił się opisania użaleń Serwianów, o czem zaledwo dowiedził się Xiążę, kazał go przyprowadzić i obie ręce mu uciąć. Bratu zaś tego miał własną ręką język urznąć. Tak pokaliczeni zostali nieszczęśliwi na Austriacką kwarantannę odprowadzonymi.

*Z Odessy d. 25 Sierpnia.*

Podług listów z Stambułu pod dniem 16 b. m. Sultan ciągle popiera zamierzony

cel lubo już nie z tak wielką surowością jak z początku. Bicie kitem wcale się Mahometanom nie podoba; lecz Sultan uważa ten środek za najskuteczniejszy do ich ucywilizowania; nakoniec jest łagodniejszy, niżeli ucinanie głów i duszenie. Pogłoska oznacza być sprawo wszystkich tych nowości Mustego, a chociażby nie był, przynajmniej napisał na nie pochwalne wiersze, które Sultan bardzo mile przyjął.

*Z Alexandryi d. 27 Czerwca.*

Angielski Konsul jeneralny w Kairze, P. Salt, oddał Wicekrólowi Egipskiemu wielkiej wartości podarunki, które mu zmarły Nabob Karnatu jako opiekunowi Mekki i Medyny odkazał. Wartość ich przenosi 1 mill. Fs. z których część przeznaczoną jest na dobroczynne zakłady w Mece i Medynie.

Oddział floty Wicekróla, który krążył przed Missolonga, przywiózł tu 1000 niewolników, a najwięcej żon i dzieci poległych bohaterów. Wystawionemi zostali na sprzedarz i brano za głowę po 20 do 80 piastrow. Frankowie wiele ich okupili, ale nie stety! większą liczbę oczekuje najpodlejsza niewola. Od opanowania Kandyi odbywa się tu sprzedarz chrześcijańskich niewolników.

*Z Stambułu d. 31 Sierpnia.*

(Z Dostrzegacza Austriackiego.)

Dnia 25 w wieczór odebrała Porta przez kilku gońców od Seraskiera Ruszyda Baszy wiadomość o opanowaniu miasta Aten po uporczywey obronie osady Greckiej, z której większa część wyciętą została. Gura zamknął się w Akropolis, która długi czas ma być w żywność zaopatrzona. Daleko więcej ceni Porta dobrowolne poddanie się 32 wsi okolicznych Attyki, które Seraskiera przez

deputowanych zapewniły, iż zachowają się spokojnie, niżeli opanowanie otwartego miasta Aten.

Ciągłe północne wiatry przeszkadzały nadejściu okrętom i doniesieniom z Archipelagu; z tem wszystkiem zapewniają, że Kapitan Basza kazawszy naprawić dwa uszkodzone okręty opuścił stanowisko przed Miteleną, dla uderzenia znowu na Samos.

Dzień dzisiejszy przeznaczony był do zwinięcia od półtrzecia miesiąca będącego na pierwszym dziedzińcu Seraiu obozu, i do odniesienia uroczystości na miejsce swoje chorągwi Proroka. Lecz niestety! radość z utęsknieniem oczekiwanego tego dnia, iako oznaczającego zupełną spokojność, przerwana została przez inne nader smutne zdarzenie. Wybuchły przypadkowo u piekarza niedaleko bramy Bagsze ogień rozszerzył się przy nader potężnym północnym wietrze i braku wody z powodu posuchy tak nagle, iż wszelki ratunek był niepodobny. Spaliła się znaczna część miasta z wielu pałacami. Sułtan rozkazał bramę Seraiu otworzyć, aby tem nieszczęściem dotknięci mogli tam swoje rzeczy uratować. Wszyscy Ministrowie, Wielki Wezyr i Seraskier na ich czele, kierowali nieustannie gaszeniem ognia; wszystkie wojska stały pod bronią i zapewniają, że ile tylko być może w takim przypadku, zachowany był porządek, lecz do samej północy niepodobna było w wszystkich miejscach przytłumić pustoszących płomieni.

*Od granic Tureckich d. 4 Września.*

Dostrzegacz Tryeński z d. 7 b. m. zawiera następujący wyimek z listu dawniej pisanego z Syra z d. 27 Czerwca: "Właśnie odebrałem teraz wiadomość o zeznaniu matki, które do protokołu tutejszego Wicekapitanu Angielskiego wciągnięte zostało. May-

tek ten był na Angielskiej Kłpieckiej galiocie, przeznaczonej z Gibraltaru do Stambułu, a wiozącej bogaty ładunek różnych towarów. W Kanale pomiędzy wyspą Andro a przylądkiem d'Oro, spotkała Angielską galiotę, hydriocka galiota, i przystąpiła do przeyrzania tamtej. Skoro rozbóynicy przybyli na pokład, i obaczyli ładunek znaczney wartości, zaczęli rabować. Kapitan, zadał niektóre pytania dowódcy rozbóyników, który nierzekłszy ani słowa położył go wystrzałem z pistoletu. Ludzie korsarza poszli za przykładem swojego dowódcy i wycięli całą osadę okrętu Angielskiego, wyjąwszy dwóch, którzy umieli po Grecku, na imie Panaja (Matki Boskiej) prosili o litość, i zostali przy życiu zachowani; jeden z tych był Grek, a drugi cudzoziemiec. Korsarz zabrał obu dwóch do Spezzyi, gdzie ostatniemu udało się uciec i udać do Syra.,,

Daley Dostrzegacz Tryeński z dnia wspomnionego zawiera następujący list z Smirny z d. 8 Sierpnia: "Rozchodzi się pogłoska, iż, gdy Kapitan Basza pokazał się ze swoimi wojskami do lądowania, i okrętami woiennemi przed Karłowa, portem w Samos, Biskup tej wyspy wraz z sześciu Prymatami, z powrozem na szyi, znakiem swojego poddania się Pórcle, przybyli na pokład jego admirałskiego okrętu, i ze łzami błagali go o miłosierdzie, gotowi wypłacić przez pięć lat, od czasu wybuchnienia powstania; zaległy haracz. Kapitan Basza z tem zakładem kami odpłynął z morza pod Samos, i udał się do tak zwanego Saccha Bianche, wystawszy wprzód galiotę do Stambułu dla zapytania się, czyli W. Sułtan przyzwala poddanie się Semiotów, i pod jakimi warunkami. Tymczasem żnany Kanarys ze swoimi palniami statkami wdarł się w pośród floty Tureckiej, stojącej pod Karłowa, aby o-

badwa te okręty, na których znajdował się Kapitan Basza i jego wiceadmiral, zapalić; lecz ci doświadczeniem nauczeni, zatopili jeden palny statek, a na drugi, na którym był Kanarys, kazali uderzyć zbrojnym łodziom. Palny statek wysadzony został na powietrze; Kanarysowi i jego towarzyszom udało się za nim ten być wysadzony, rzucić w szybko płynącą barkę, atoli wszyscy miniey więcey uszkodzeni zostali przez eksplozję.

Grecy widząc Kapitana Baszę powracającego do Sigadzi (na brzegu azjatyckim), i wysadzającego wojsko na ląd, które kilka dniami wprzód był wziął na okręty, rozgłosili, iż uciekł zobaczywszy 21 greckich wojennych okrętów, które we 24 godzin po jego przybyciu pokazały się przed Samos, na zamcznem morzu, i że wyspa tego roku nie ma się niczego od Turków obawiać.

Jenerał porucznik Paulucci, Naczelný dowódca eskadry Austriackiej, kazał okręty Greckie z Hydry i Spezyi, które napotkał, zatrzymać, i dopóty ich nie uwolnił, dopóki nie otrzymał przyzwoitego wynagrodzenia za szkody kupcom Austriackim przez korsarzy greckich wyrządzone.

Bombarda Francuzka Amphitrite pod Kapitanem Pagun, została na Archipełagu zrabowana; temu wypadkowi winien jest sam Kapitan, bo zamiast zawinąć do Milo, gdzie by miał zasłonę, pomimo przestrogi Kontraadmirała de Rigny, bez konwoju daley chciał płynąć.

Dwa Angielskie okręty zrabowano także w pierwszych dniach Sierpnia, a osadę jednego wycięto; ci żeglarze płynęli także bez zasłony.

Na wyspie Naxos znajdowało się dnia 27 Lipca kilka tysięcy Greków, którzy uszli z Morei i Kandyi. Dnia 29 przybył tam Kanarys; raniomy był w rękę, szyję i plecy;

lecz spodziewał się dnia 31, do swoich kolegów oręza powrócić. Dnia 25 fregata Angielska Seringapatnam zabrała z Samos Angielskiego, Ajenta i jego rodzinę. Dwa Jońskie okręty zabrały także z tamtąd około 200 osób, które zawiozły do Syra i innych miejsc. — Z Ghios piszą pod dniem 31 Lipca, że obustronne floty widziane są codziennie i często do siebie strzelają.

P. Eynard pisał z Genewy pod d. 30 Sierpnia następujący list do komitetu Greckiego w Brukseli.

“Pospieszam się z doniesieniem wam nowosci, które z Grecyi otrzymałem. P. Petriani, którego wysłałem dla zaprowadzenia kilkunastu okrętów z żywnością do Napolí di Romania, pisze mi pou d. 16 Lipca z Cerigo, że płynąc do Napolí di Romania, znalazł się w środku floty Tureckiej z 32 żagłów złożonej i w wodach Napolí di Malvasia stojącej. Szczęściem posłużyła mu grubka mgła, że mógł z swoimi okrętami do Cerigo powrócić. Dnia 16 przybyło do niego trzech posłańców od Kolokotroniego, który nagle żądał żywności. Jenerał ten odparł z pomyślnością wyładowanie Turków i natarcie od lądu na brzeg Mainy. P. Petriani posłał mu zaraz ładunek 300,000 funtów żywności. Tegoż wieczora flotta Turecka opuściła wody Mainy i zdawała się do Modon płynąć. Ta okoliczność dozwolił P. Petriani wysłać swoje okręty bez przeszkody do Napolí di Romania. — Grecka eskadra w liczbie 140 stała pod Hydrą. O Lordzie Cochrane nie miano ieszcze żadney wiadomości; — Gdy dowiedziałem się, że dwa parowe okręty dla Lorda Cochrane przeznaczone, zatrzymywane są w Londynie z braku pieniędzy, napisałem, aby iak najszybciej wysłane były i przeznaczyłem pieniądze; komitet Grecki toż samo uczynił. Poczynione są wszelkie środki do usunięcia zwłoki. Jakoż listy, które dziś z Londynu odebrałem zapowiadają mi, że te środki dobry wzięły skutek, i że okręty wkrótce odpłyną.

# DODATEK DO N<sup>RO</sup> 78. GAZETY KRAKOWSKIEJ

Z KRAKOWA DNIA 27 WRZEŚNIA 1826 ROKU WE SRODĘ.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Raunira.

Dzień godzina	Barometr z reduk: na 0° 12.	Therm: czyli stopizim i ciepła	Higro- metr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Wrześ: god: 7	cali lin: 27 6, 452	stopnie + 5. 2	stop: 73	Połud: Za: Słaby	Pochmurno	
12	" 6, 717	+10. 2	72	Pułn: Za: Mocny	"	
23. 3	" 6, 492	+ 9. 2	71	Zachodni Sredni	"	
9	" 6, 297	+ 7. 0	73	" Słaby	"	
7	27 6, 224	+ 7. 2	74	Zachodni Słaby	Pochmurno	
24. 12	" 5, 757	+11. 8	67	" "	Słońce z Chmur:	
3	" 5, 073	+13. 5	66	Zachodni Sredni	"	
9	" 4, 435	+ 7. 1	72	" Słaby	Pogoda	
7	27 3, 695	+ 6. 6	73	Zachodni Słaby	Pochmurno	
25. 12	" 3, 685	+14. 3	67	" "	Słońce z Chmur:	
3	" 3, 701	+15. 0	67	Połud: Za: Mocny	"	
9	" 4, 459	+ 9. 2	77	Zachodni Słaby	Pogoda	

J. Steczkowski, Zast: A. O.

*Z Warszawy dnia 22 Września.*

Postanowieniem wydanem w Moskwie dnia 1 Września (20 Sierpnia) raczył N. Pan mianować JX. Jana Marcellego Gutkowskiego, Archidyakona Kapituły Metropol-

talney Warszawskiej, Biskupem dyecezyi Po-  
dlaskiej.

Porównanie co do ciepła lata roku 1811  
z latem roku bieżącego 1826. — W r. 1811:  
Dni znacznie ciepłe trwały od Czerwca do

Przy zaczenaiącey się kwartalney prenumeracie na Gazetę Krakowską od 1go Paź-  
dziernika 1826. Redakcyja uprasza Życzących ją trzymać o wcześniej się zgłaszanie.

końca Sierpnia, i w przeciągu tych 3 miesięcy, dni, w których ciepło dochodziło do stopni 20, było 10, — wyżej nad ten stopień dni 52; w których zaś było 27 i 28 stopni, dni 9. W roku 1826: ciepła, licząc także od Czerwca do końca Sierpnia, co do stopni 20, było dni 6, — wyżej nad ten stopień dni 61; w których było 27 i 23 stopni, dni 6. Ztąd wypada, średnio, na każdy dzień z pomienionych miesięcy, na rok 1811, stopni 17, na rok 1826 stopni 17 i pół. Że zaś w roku 1811, dni znacznie ciepleych, ciągle po sobie następujących było 19, a w roku 1826 dni 32, powtarzane zatem w tym roku ciepło przez taki przeciąg czasu, nie małe sprawić mogło rozwojenie w składzie zwierzęcym, zdrowiu szkodliwe. W r. 1811, przy znacznym upale, słońce nie okazywało się jasne, dni były posępne, powietrze przyduszone i często niejakim dymem obciążone, przytem susze powszechnie wiele szkodziły roślinności. W roku zaś bieżącym, przy stałej pogodzie, słońce oświecało i ogrzewało razem ziemię; dla tego miejscami tylko susze dla urodzajów były szkodliwe, *M.*

#### Z Wiednia d. 20 Września.

Najjaśniejsi Cesarz i Cesarzowa powrócili tu dziś w pożądanym stanie zdrowia z Weinzierl.

Przybyli tu: dnia 16 b. m. J. Cesarzewska M. Arcyksiężka Palatyn z swoją Małżonką, Arcyksiężną Myryją Dorotą; dnia 17 N. Księżna Parmy z Xciem Reichstadt (synem); dnia 18 J. Cesarzewska M. Arcyksiężka Ferdynand Następca tronu, i Arcyksiężka Franciszek Karol z swoją Małżonką, Arcyksiężną Zofiją; dnia 19 J. Królewicowska M. Xżę Antoni Saski z swoją Małżonką, Arcyksiężną Teresą, i wszyscy wysiedli do zamku Cesarskiego.

JO. Kanclerz Dworu i Stanu Xżę Metternich powrócił tu dziś w nocy przez In-spruk, Salzburg i Weinzierl, z Johannsberga.

#### Od brzegów Menu d. 15 Września.

Słychać, iż N. Król Bawarski na prośbę wielu officerom i podofficerom wojska swojego dozwolił udać się do Grecyi, zapewniając im przez czas ich niebytności nie tylko całkowity żołd, ale także postęp wedle lat służby na wyższe stopnie. Pomiedzy officerami, którzy użyli tego pozwolenia, wymieniają Podpułkownika Heidegger, adiutanta dowodzącego wojskiem Feldmarszałka,

Dnia 7 b. m. otworzone zostały z zwykłą uroczystością posiedzenia Stanów Darnstadtских przez Wielkiego Keia,

Miasto Salzburg zamienione być ma na twierdzę pierwszego rządu Monarchji Austriackiej. Tym końcem dwa przedmieścia zostaną w roku bieżącym zniesione,

Z powodu obfitego urodzaju tego roku wina niższą została jego cena. I tak w Frankforcie nad Menem sprzedają teraz butelkę po 2 1/2 sr. gr., za którą przed kilku miesiącami płacone po 7 do 8 sr. gr.

#### Z Drezna d. 9 Września.

Przybył tu J. Królewicowska Mość Xżę Karol Bawarski i udał się do letniego Królewskiego zamku Pillnitz.

Rozbieranie naszych warowni idzie z pośpiechem. Na jednym z uzyskanych przez to najpiękniejszych otwartych placów urządzony być ma Bazar, i t. d.

Stan wody na Elbie nie był tak niski jak tylko pamięć ludzka zasięgnąć może, jak teraz. W wielu miejscach można ją bezniebezpieczeństwa przeiechać.

*Z Stargardu (w Pomeranii) d. 9 Września.*

Onegdaj przybył tu N. Król nasz w pożądanym stanie zdrowia i przyjęty był przez J. Królewicowską M. Następcę tronu i jego Małżonkę. Niezadługo po nim przybyła Kieźna Lignicka. Wczoray i dziś 2go korpusu woyska odbyły przed J. K. Mcją wielkie obroty. Wczoray Królewic Jmci Następcą tronu z Małżonką swoją, Kieźna Lignicka, Xiążęta Wilhelm, Albrecht, August i Kumberlandyi zaszczytli obecnością swoją bal przez miasto dany. Jutro znajdować się J. K. M. będzie na nabożeństwie w obozie i uda się napowrót do Berlina.

*Z Hanoweru d. 12 Września.*

Dziś rano Xżę Kambridgi pojechał ztąd przez Brunświk do Berlina, gdzie jego Małżonka dnia 16 z Strelitz ziedzie, i oboje na końcu b. m. tu powrócą.

Tey iesieni zbierze się w okolicy miasta naszego korpus woyska na obroty pod rozkazami Jenerała Alten, w którym znajdować się będzie 6 bateryy artyleryi.

*Z Kraiu Holsztyńskiego d. 31 Sierpnia.*

Wyschły u nas pastwiska (w okolicy północney) i dziwić się potrzeba, że krowy dostarczają ieszcze tyle mleka, ile go dostаемy, gdy w niektórych mieyscach woda do napoju musy być o miłę zwożoną. Co ieszcze zostało się w polu z ziemniaków, kapusty, &c. mizerny tylko obiecuis zbiór, i nie ieden rolnik nie zbierze tyle, ile sam potrzebuie. Masła bardzo mało się znajduje i kto nie iest ostrożny, złęgo kupi. Jak pastwiska, tak też wiosienue zasiewy wypaliło. Podniesie się wprawdzie cena zboża, ale rolnik nie będzie miał co sprzedać.

*Od brzegów niższej Elby d. 15 Września.*

Mamy już poniekąd ogólny wykaz tego rocznych prawie ukończonych zbiorów zboża

w kraiach, które go na północne morze wywoziły, i z tego okazuje się, że w ogóle iest bardzo mierny; owsa zaś tak mało, iak od 50 lat niepamiętają. W Wschodniej Fryzji, gdzie zazwyczaj zbierano go po 80,000 łasztów, tego roku nie zebrano nawet 8000. W Oldenburgu iest również iak we Włoszech mierny tylko urodzay, a zapas starego zboża wcale nie znaczący. W Anglii okazuje się potrzeba wszelkich gatunków zboża. Siana, grochu, bobu i ziemniaków wszędzie mało.

*Z Sztokolmu d. 8 Września.*

Wczoray przybył tu Królewic Następcą tronu i przeżydował na pierwszym posiedzeniu wielkiego komitetu do przeyrzenia wszystkich w państwie edukacyynnych zakładów. Viceprezesem tego komitetu mianowany iest Biskup Wingård.

Zachodzi tu sprawa, która całej tutejszey publiczności zwraca uwagę. Odzywa się wielu pretendētów z Schonen, którzy chcą sądownie dowieść, że Radca handlowy Fellen, który po zmarłym przed 4 laty w Damerarze bracie swoim około 4 mill. tal. bankowych odziedziczył, nie był wcale bratem zmarłego.

*Z Kopenhagi d. 12 Września.*

Wczoray przyprowadzono na tuteysze przedporcie 4 działowe szalupy, które z rozkazu Admiralicji przez kommissyją z kilku officerów morskich złożoną przeyrzane zostały.

Owies doszedł tu do 4 talarów za beczkę, cena iakiej od wielu lat nie było.

Na przedporciu Helsingeru stoi od niejakiego czasu 11 Rossyyskich wojennych okrętów. Okoliczność ta ściągnęła do Helsingeru wielu ciekawych, którzy oglądają tę flotę i od dowodców nayuprzyjemniej są przyjmowanemi. Mówią, iż Rossyyski Admirał oczekuje rozkazów do odpłynienia i znajduje się od dnia

dzisiejszego w gotowości do tego. — Okręt kompanii Rossyjskiej odplynął ztąd dnia 9 w kierunku południowym.

### TEATR NARODOWY.

Jutro we Czwartek, to iest: dnia 28 Września 1826 r. daną będzie po raz pierwszy bardzo zabawna wcale nowa komedia w 1 akcie, z francuzkiego P. Guilbert przetłomaczona przez L. A. Dmuszewskiego: *Franek i Lafleur*, czyli: *Ustawiczne Omyłki*. Zakończony widowisko ulubiona komedyo-opera w 1 akcie z francuzkiego naśladowana przez A. Żółkowskiego: *Asmodeuszek*. (JPP. Aśnikowscy Artyści przybyli z Królestwa Polskiego będą mieli zaszczyt polecic się względem Szanowney Publiczności.)

### LOTERYJA KRAIOWA.

W 209 Ciągnienu dnia 27 Września roku 1826 w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Numera następujące:

81. 61. 27. 73. 5.  
Przyszłe 210 Ciągnienu dnia 4go Października r. b. przypada.

Dnia 25 i 26 Wrzeni<sup>a</sup> 1826 r.  
Cena Zboż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1.	2.	3.	4.
	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
— Pszenicy	12 24	11 —	10 —	9 15
— Żyta	9 —	8 15	8 —	7 —
— Jęczmienia	8 —	7 15	7 —	6 —
— Grochu	—	—	—	—
— Owsa	5 8	5 6	5 —	—
— Jagieł	16 —	15 —	12 15	12 —
— Rzepaku	15 —	14 —	13 15	13 —

W Gdańsku dnia 18 Września.

	Łaszt 30 Korcy wynoszący
Pszenuicy	od Złp. 660 do 750.
Żyta	— — 498 — 510.
Jęczmienia	— — 360 — 390.
Owsa	— — 152 — 264.
Grochu	— — 270 — 305.

## DONIESIENIA.

Dnia 24 Października r. b. odprawiona będzie w Urzędzie Cyrkułowym Wadowickim licytacja na dostawę gotowych solówek do pakowania drobney soli kamienney Wielickiey i Bocheńskiej, na reparacyę tychże i na dostawę potrzebnych do reparacyi materiałów przez czas od 1 Maia 1827 do końca Kwietnia 1828.

Stósownie do tego ustanowione są następujące ceny, iako ceny szacunkowe:

a) Dla dostawy beczek gotowych aż do szychtużów;

1) Z własnego materyału: Za wielką beczkę Dwadzieścia sześć  $3\frac{1}{4}$  krayc. M. K.  
Za małą beczkę Siedemnaście  $3\frac{1}{4}$  kr. M. K.

2) Za zrobienie półbeczka z materyału skarbowego siedm  $6\frac{1}{36}$  kr.

b) Za reparacyą każdej dostawionej i do Składu oddanej beczki.

1) W Wieliczce: Za wielką beczkę z zasadzeniem klepek krzyżowych zwanych i klin-kow 1  $11\frac{1}{36}$  kr. M. K.

Za małą prostą beczkę  $19\frac{1}{36}$  kr. M. K.

2) Za reperacyą każdej beczki zabiianey z Buzenina lub Turowki przesłaney  $17\frac{1}{36}$  kr. M. K.

3) Od reparacyi małego półbeczka  $18\frac{1}{36}$  kr. M. K.

c) Za dostawę materyału drewnianego do reparacyi beczek:

Za 1 kopę klepek do wielkich beczek; dwadzieścia cztery krayc. M. K.

Za 1 kopę klepek do małych beczek; dwadzieścia dwa kr. M. K.

Za 1 kopę den do wielkich beczek; dwadzieścia pięć kr. M. K.

Za 1 kopę den do małych beczek; dwadzieścia dwa kr. M. K.

Za 1 kopę obręczy do wielkich beczek; dziesięć kr. M. K.

Za 1 kopę obręczy do małych beczek; dziesięć kr. M. K.

Za 1 kopę klepek zwornych małych beczek; dwanaście  $1\frac{1}{4}$  kr. M. K.

Wreszcie, każdy dostawy podeymuący się złożyć ma Wadium dla Wieliczki 1700 ZR. dla Bochni 972 ZR. M. K.

W dniu 29 Września r. b. o godzinie 9tey ranney, w Krakowie za Nową Bramą na targowisku publicznem w drodze exekucyi Sądowej, odbędzie się publiczna licytacja iako to: krów czterech, woza kutego, szaf, zegara ściennego, kufereków &c. Chęć zatym licytować mających podpisany Kómornik na czas i miejsce oznaczone zaprasza.

W Krakowie dnia 23 Września 1826 roku. Teodor *faworski*, Kom: Sąd.